

Jak rozróżniać duchy?

Wszystko, co wartościowe, ma swoje podróbki. Wszystko, co daje nam jakąś wartość, ma swoje podróbki. Czy to są dzieła sztuki, pieniądze, markowe ubrania. Jak część z was wie, pracowałem kiedyś przy sprzedaży i skupie metali szlachetnych. Tam też są próby fałszerstw. Ale jest wiele sposobów, na które można weryfikować autentyczność złota czy srebra. Kiedy ktoś chciał nam sprzedać złoto, to nie było zasady, że klient ma zawsze rację. Była zasada ograniczonego zaufania. Gdybym się pomylił, to moja kieszeń długo odczuwałaby skutki takiej pomyłki.

Ale jest dziedzina, w której pomyłka może kosztować znacznie więcej. I też jesteśmy wzywani do ograniczonego zaufania. W dzisiejszym fragmencie Apostoł Jan wzywa nas do badania duchów. Przeczytajmy 1 List Jana 4:1-6:

1 Jana 4:1-6	
1	Umiłowani, nie dowierzajcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie.
2	Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga.
3	Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch Antychrysta, który - jak słyszeliście - nadchodzi i już teraz przebywa na świecie.
4	Wy, dzieci, jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie.
5	Oni są ze świata, dlatego mówią tak, jak [mówi] świat, a świat ich słucha.
6	My jesteśmy z Boga. Ten, który zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu.

Ostatnim razem Apostoł Jan uspokajał nasze serca. Wiele razy w tym liście wzywał do przestrzegania przykazań. I dlatego pod koniec 3 rozdziału napisał, co robić, kiedy oskarża nas nasze serce. Mamy wtedy pamiętać, że Bóg jest większy niż nasze serce i że wie wszystko. Chodzi o to, że nasza pewność życia wiecznego nie opiera się na naszej doskonałości. Pewność życia wiecznego opiera się na wielkości Bożego miłosierdzia. Opiera się też na tym, że mamy w sobie Ducha Świętego. Bo to dzięki Niemu możemy przestrzegać Bożych przykazań. A to nas upewnia w tym, że Bóg mieszka w nas a my w Nim.

Wspomnienie Ducha Świętego posłużyło teraz do przejścia do tematu rozróżniania duchów. Do tego jak odróżnić to, czy mamy do czynienia z Duchem Bożym. Czy mamy do czynienia z duchami innego pochodzenia. Jest to potrzebne, bo już wtedy pojawiło się na świecie wielu fałszywych proroków. I myślę, że wiemy, że i dziś nie brakuje fałszywych proroków.

Jan daje nam tutaj dwa doktrynalne testy na odróżnianie prawdy od fałszu. Na odróżnienie prawdziwych nauczycieli od fałszywych nauczycieli. Pierwszym testem jest to, co wierzy się na temat osoby Jezusa. Drugim testem jest stosunek do świata i do apostołskiego nauczania. Między tymi testami Jan zwraca się do swoich odbiorców z pozytywnym zapewnieniem. Napisał im, że zwyciężyli ducha antychrysta. Więc nie jest to fragment, który tylko ostrzega. Mamy tu znowu słowa, które dodają nam pewności.

Badajcie duchy

Ale na początku skupimy się na problemie, z którego cały temat wynika. W 1 wersecie Jan pisze o badaniu duchów. Ale mówi przy tym o fałszywych prorokach. Więc nie chodzi mu o badanie, czy gdzieś kryją się jakieś duchy. Tylko o to, jakie jest pochodzenie nauczania, które ktoś prezentuje. Przez duchy Jan ma na myśli tych, którzy przedstawiają się jako prorocy. A prorocy to po prostu ludzie, którzy przemawiają od Boga. Każde nauczanie ma jakieś duchowe źródło. Albo nauczanie jest prawdziwe. Wtedy jego źródłem jest Duch Boży. Albo jest fałszywe. Wtedy jego źródłem jest duch fałszu.

Nie jest to czysto teoretyczne rozważanie. Jan pisał już wcześniej o osobach, które próbowały zwodzić wierzących w tej społeczności. Z tego fragmentu wynika, że uważali oni, że przemawiają z natchnienia Ducha Bożego.

Dobrze jest przyjrzeć się realiom tamtych czasów. Poświęćmy temu dłuższą chwilę, żeby lepiej zrozumieć, na czym mogło polegać to zagrożenie. Ludzie nie mieli swoich Biblii. Mogli mieć dostęp do zbiorów wybranych listów czy historii o Jezusie. Nie było też rozbudowanych wyznań wiary, które powstawały trochę później. Lokalne kościoły nie mogły mieć ze sobą takiej łączności jak my dzisiaj. Nie było tak łatwo przestrzec przed wędrującym fałszywym prorokiem. Dlatego kluczowy był przekaz ustny. I kluczowy był kontakt z Apostołami i ich współpracownikami.

Ale pojawiali się ludzie, którzy twierdzili, że mieli autorytet. Którzy mówili, że są Bożymi prorokami. Widzimy takie osoby w różnych miejscach Nowego Testamentu. Szczególnie w listach Apostoła Pawła. W Galacji pojawili się ludzie, którzy zmieniali ewangelię. W Koryncie pojawili się ludzie, którzy zwiastowali innego Jezusa, innego ducha i inną ewangelię. Paweł nazwał ich ironicznie arcyapostołami. Ale chwilę potem nazwał ich fałszywymi apostołami. Ludźmi, którzy przybierali tylko postać Apostołów Chrystusa. Przed zwiedzeniem Paweł ostrzegał też Tesaloniczan. Wspomniał tam nawet o liście, w którym ktoś się pod niego podszywał. Więc takie sytuacje były częste. I Jan też zmagał się z ludźmi, którzy uważali, że przemawiają w Bożym imieniu.

Takie zjawisko było zresztą znane już o wiele wcześniej. Już w Starym Przymierzu było wiele osób, które podawały się za proroków. A Pan Bóg już wtedy dał instrukcje, jak rozpoznać fałszywego proroka. Więc zobaczmy, jak wyglądało to wtedy. Dwie instrukcje znajdziemy w Księdze Powtórzonego Prawa. Najpierw rozdział 13. Od 2 wersetu Bóg mówił Mojżeszowi o

prorokach lub osobach, które mają sny. O tym, co zrobić, jeśli spełni się znak albo cud, który takie osoby zapowiedzą. Wynika z tego, że to nie wystarcza, żeby uznać takie osoby za Bożych proroków. W 3 wersecie Bóg powiedział, że takie osoby mogą namawiać do pójścia za innymi bogami. I w związku z tym nie należy ich słuchać. W 4 wersecie czytamy jeszcze, dlaczego takie sytuacje mają miejsce: „*to Pan, wasz Bóg, wystawia was na próbę, aby poznać, czy miłujecie Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej*”. Takie sytuacje były Bożą próbą, żeby okazało się, kto kocha Boga. A kto idzie za cudownymi zjawiskami. I komu nie przeszkadza, że odchodzi od wiary w prawdziwego Boga.

Jest też oczywiście weryfikacja związana z tym, czy spełnia się to, co prorok mówi. W 18 rozdziale tej samej księgi czytamy, co znaczy jeśli prorocstwo się nie spełni. 22 werset mówi, że taki prorok powiedział to w swoim zuchwalstwie. I widzimy takich proroków w Starym Testamencie. Którzy prorokowali pokój i dobrobyt. Bóg przestrzegał chociażby przez Jeremiasza, żeby uważać na prorocтва o pokoju. Żeby poczekać z uznaniem proroka aż spełni się jego prorocstwo.

Nowy Testament też ostrzega przed prorokami, którzy czynią znaki i cuda. Jezus mówił o takich, że będą próbowali zwieść nawet i wybranych. A ludzie mają pokusę przypisywania każdego niezwykłego zjawiska Bożej mocy. Na przykład prorocत्व, cudów czy mówienia jakimiś językami. Ale takie zjawiska były też obecne w religiach Egiptu, Grecji czy Rzymu. W Egipcie w czasach Mojżesza byli magowie, którzy podrobili kilka plag. Z tego powodu serce faraona pozostawało nieczułe. W Grecji ludzie wpadali w trans czy ekstazę i wypowiadali niezrozumiałe słowa. Te słowa były potem tłumaczone. W Samarii w Dziejach Apostolskich był człowiek, który uprawiał magię. Dzieje Apostolskie mówią, że wprowadzał ludzi w zachwyt magicznymi sztuczkami. I nazywali go wielką mocą Bożą. Apostoł Jan dobrze to wiedział, bo sam się tam potem pojawił.

Oczywiście Boże cuda są większe. Bo ani egipscy czarownicy. Ani Szymon z Samarii nie byli w stanie dotrzymać kroku Bożej mocy. Dlatego Bóg potwierdzał też cudami Apostołów. Ale część osób uznaje, że cudowne zjawiska wystarczą, by potwierdzić czyjeś przesłanie. Czegoś innego uczy nas jednak Boże Słowo. Takie podejście otwiera wielu ludziom drogę do fałszywego nauczania. I to mimo tego, że Bóg wiele razy przed tym przestrzegał. Już przez Mojżesza dał metodę na rozpoznanie fałszywych proroków. Z tamtego testu wynika, że badanie proroków opiera się na tym, co mówią. A nie na tym, jakie cuda czy znaki im towarzyszą. Więc potrzebny jest test, który skupia się na tym, czego złe duchy nie chcą podrobić. Na tym opiera się test, o którym pisze Apostoł Jan. Przede wszystkim na tym, czego ludzie nauczają o Jezusie.

Jan wzywa do tego badania wszystkich wierzących. A jeszcze zanim wzywa do badania, to mówi, żeby nie wierzyć każdemu duchowi. Czyli zaleca pewną dawkę sceptycyzmu. Nie musimy wierzyć tylko dlatego, że ktoś opowiada jakieś niezwykle historie o Bogu. Nie musisz wierzyć komuś, kto mówi, że co drugi dzień Bóg ukazuje mu się w jakiejś wizji.

Jesteśmy wzywani do badania duchów. Każdy z nas ma taką odpowiedzialność. Podobnie jak wszyscy jesteśmy wzywani, żeby nie wierzyć każdemu duchowi. To nie jest wezwanie tylko dla przywódców kościoła. To nie jest tylko dla osób, które uważają, że mają dar rozróżniania duchów. Biblia mówi o takim darze. Różne są teorie na temat tego, na czym on polegał. Ale Biblia nigdzie nie sugeruje, że polegał na widzeniu jakiejś aury dookoła człowieka. Bo czasem ludzie mówią, że na tym polega ten dar. Nie mamy na to żadnego biblijnego potwierdzenia. Biblia nie mówi też, że to się czuje w sercu. Że po prostu widzę kogoś i wiem. Jedyny fragment, który opisuje, jak rozróżniać duchy, to nasz dzisiejszy tekst. Jan dał w nim jasne wytyczne, które opierają się na tym, czego te osoby nauczają.

Dziś fałszywi prorocy nie pojawiają się tylko w lokalnych kościołach. Docierają do nas wieloma innymi kanałami. Przez książki, przez nagrania w internecie. Z tego powodu trudniej jest poddać tych ludzi testom, o jakich Jan pisał wcześniej. Bo już wcześniej w tym liście pisał, po czym poznać, kto ma społeczność z Bogiem. Po czym poznać, kto ma życie wieczne. Tamte testy wiązały się z posłuszeństwem przykazaniom. Trudniej to zbadać, jeśli znamy kogoś tylko z internetu. Test, o którym Jan pisze dzisiaj można zastosować w każdej sytuacji.

A ostatnio dochodzi jeszcze jedno nowe zjawisko. Sztuczna inteligencja. Od razu zaznaczam, że nie demonizuję sztucznej inteligencji. Nie mówię, że to szatańskie narzędzie. To pożyteczne narzędzie. Ale jak każde narzędzie wiąże się z zagrożeniami. Jednym z nich są podrobione nauczania. Można natrafić na kazania, które wydają się głoszone przez znanych kaznodziejów. A tak naprawdę jest to nagranie stworzone przez sztuczną inteligencję. To znaczy przez człowieka, który użył sztucznej inteligencji. Ona sama tego nie robi. Po prostu podszywają się pod osobę, która ma jakiś autorytet. Która jest rozpoznawalna. Niedawno znajomy na facebooku udostępnił takie nauczanie rzekomo Paula Washera. Ale już w tytule było coś, co było dla mnie zastanawiające. Coś, o czym Paul Washer raczej by nie mówił.

Jest to dosyć podstępne działanie. Bo te kazania nie są całkowicie niebiblijne. Wtedy byłoby to za proste do wykrycia. One mieszają prawdę z fałszem. Bo wtedy można kogoś naciągnąć. Można przemycić pewne treści. Na jednym z nich pewien pastor mówi, że kobiety mogą głosić w

kościół. Choć w rzeczywistości ten pastor jest temu przeciwny. Dodajmy, że Biblia jest temu przeciwna. Więc nowe technologie dają nowe możliwości wprowadzania fałszu do kościoła. I jest to kolejny powód, dla którego ważna jest społeczność z żywymi ludźmi. W kościele, gdzie wiemy, że kaznodzieja nie jest hologramem.

Te współczesne podróbki są trochę podobne do tego, czym kiedyś były apokryfy. Czyli księgi, których autorzy podszywali się pod imię jakiegoś autorytetu. Po to, żeby przemycić swoje nauki. Tak powstało wiele tak zwanych ewangelii apokryficznych. Ksiąg, które nazywane są od imion Apostołów. A tak naprawdę zostały napisane przez kogoś, kto żył w kolejnych wiekach. Przez kogoś, kto chciał w ten sposób przemycić swoje nauki.

Co ciekawe, w wielu apokryfach pojawiają się nauki, z którymi walczył w tym liście Jan. Więc podobne zjawisko jak kazania ze sztuczną inteligencją. Podobne zamieszanie. I podobna powinna być też nasza odpowiedź. To, co uchroniło ludzi od zaufania apokryfom, uchroni nas przed zaufaniem fałszywym prorokom. Czy to prorokom, którzy przyjdą do nas fizycznie. Czy prorokom, których książkę przeczytamy. Czy prorokom, których usłyszymy w internecie. A nawet prorokom, którzy podszywają się pod ludzi, którym już ufamy.

Po czym poznać Ducha Bożego?

Zobaczmy więc, jak mamy odróżnić tych prawdziwych od tych fałszywych. 2 werset odpowiada na pytanie, po czym poznać Ducha Bożego:

1 Jana 4:2

Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga.

Jan nie daje nam jakiegoś mistycznego testu. Nie mówi, że Ducha Bożego poznajemy po jakiejś aurze, którą ktoś emituje. To nie jest kwestia czucia tego w sercu. Ducha Bożego poznajemy po prawdziwości wyznania wiary o Jezusie.

Chodzi o bardzo konkretną wiarę. Wiele osób powie, że wierzy w Jezusa. Wiele religii, nie tylko chrześcijańskich, ma jakieś przekonania o Jezusie. Test Jana opiera się na słowach „Jezus Chrystus przyszedł w ciele”. Niektóre przekłady tłumaczą to jako „Jezus jest Chrystusem, który przyszedł w ciele”. Sens jest praktycznie taki sam. Chodzi o to, że Jezus był Chrystusem, który przyszedł w ciele.

Przeciwnicy Jana uważali, że Boski Chrystus nie był tym samym, co Jezus z Nazaretu. Niektórzy mówili, że Chrystus zstąpił na Jezusa jako duch podczas Jego chrztu. A potem opuścił Go przed Jego śmiercią. Inni mówili, że Jezus Chrystus nie miał prawdziwego ciała. Mówili, że tylko wydawał się mieć ciało. Tak opisuje Jezusa jeden z apokryfów z 2. połowy II wieku. Paradoksalnie autor tego apokryfu nazwał go „Dziejami Jana”. Tego Jana, który tak wyraźnie w swoim liście podkreśla, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele.

Zdanie, które napisał Jan, zakłada, że Jezus istniał jako Chrystus jeszcze przed swoim poczęciem. Że istniał już wcześniej zanim stał się człowiekiem. Bo istniał od wieczności. Od tego Jan zaczął cały swój list. Na początku listu napisał, że zwiastuje to, co było od początku. Czyli Słowo życia, inaczej życie wieczne, które było u Ojca. A potem zostało nam objawione. Chodzi o Jezusa, który stał się człowiekiem. I Jan jako uczeń Jezusa mógł Go widzieć, słyszeć, obserwować, a nawet dotykać.

Więc test Jana adresował konkretną herezję. Ale nie jest to uniwersalny test. To, że ktoś przyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie znaczy, że na pewno jest z Boga. Przykład mamy w Liście do Galacjan. Paweł pisał tam o ludziach, którzy nie zaprzeczali temu, kim był Jezus. Ale przekręcali to, w jaki sposób można być zbawionym. Paweł napisał Galacjanom, że takie

osoby mają być przeklęte. Więc Jan nie podał tutaj testu, który jest wystarczający w każdej sytuacji. Nie podał sposobu na zweryfikowanie każdego podejrzanego proroka. Jan podał test, który odpowiadał na nauczanie, które pojawiło się w ich społeczności. Przy badaniu autentyczności złota też są takie testy, które są pomocne. Ale nie wystarczą w każdej sytuacji. Trzeba użyć kilku testów.

Również niektóre współczesne kultury mogłyby się przez ten test prześlizgnąć. Na przykład mormoni. Mormoni zgadzają się, że Jezus był Bogiem i człowiekiem. Ale nie uznają, że jest odwiecznym Bogiem. Mówią, że osiągnął boskość przez swoje posłuszeństwo. I że inni ludzie też mogą ją osiągnąć. Jest to oczywiście herezja. I w związku z tym ten test nie jest wystarczający w każdej sytuacji. Bo to, że mormoni zgodzą się z tym zdaniem, nie sprawia, że są z Boga.

Nie można wybrać sobie jednej czy dwóch prawd o Jezusie. A resztę odrzucić. Albo przyjmujemy Jezusa w pełni. Albo tworzymy sobie fałszywego Jezusa. Jezus jest realną osobą. Nie jest efektem naszych religijnych wyobrażeń. Nie jest dla każdego kimś innym.

W związku z tym przy rozróżnianiu duchów trzeba uwzględnić jeszcze inne kwestie. Na przykład wiarę w dziewicze poczęcie. Wiarę w śmierć Jezusa jako ofiarę przebłagalną za grzechy. Wiarę w zmartwychwstanie Jezusa w ciebie. Wiarę w Jego wniebowstąpienie. Wszystko to są kluczowe prawdy o Chrystusie. A wiele z nich było podważanych w historii Kościoła.

■ To z takich powodów Kościół tworzył wyznania wiary. Dokumenty, które streszczają najważniejsze przekonania, które muszą przyjmować chrześcijanie. Pierwsze wyznania wiary skupiały się głównie na osobie Jezusa. Bo najczęściej atakowane były właśnie osoba i dzieło Jezusa.

Dlatego Apostoł Jan napisał w 3 wersecie o antychrystach:

1 Jana 4:3
Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch Antychrysta, który - jak słyszeliście - nadchodzi i już teraz przebywa na świecie.

Biblia Warszawska rozszerza to jeszcze o słowa, że Chrystus przyszedł w ciebie. Ale w oryginale było prawdopodobnie bardziej skrótowo. Tak czy siak jest to odbicie wyznania z wersetu 2. Kto nie uznaje Jezusa. Czyli kto nie uznaje o Nim tego, że przyszedł w ciebie.

To jest duch antychrysta. On już wtedy działał na świecie. Przy każdym wystąpieniu słowa antychryst w Biblii zawsze chodzi o odrzucenie Jezusa. Przy każdym, czyli w trzech fragmentach z dwóch listów Jana. Nie musimy się bać, że damy się zwieść antychrystowi. Nic nam nie grozi, jeśli

znamy Jezusa i trzymamy się tego, co mówi o Nim Pismo. Nie musimy śledzić sytuacji geopolitycznej na świecie. Nie musimy się zastanawiać, którą stronę wspierać w jakimś konflikcie. W centrum Biblii jest Chrystus, a nie geopolityka.

■ Nasze skupienie powinno być na trzymaniu się Chrystusa. Bo zwiedzenie nie polega na całkowitym zaprzeczeniu prawdy. Zwiedzenie polega na subtelnym odejściu od prawdy. Ktoś może nawet mówić, że Jezus jest zbawicielem. Ale zupełnie inaczej rozumieć, czym jest zbawienie. Od czego Jezus przyszedł nas zbawić.

Dlatego od tego warto zacząć rozmowę z kimś, kto przedstawia się jako chrześcijanin. Zacząć od osoby Jezusa. Co wierzy na temat Jezusa? Kim dla niego/dla niej jest Jezus? Bo ludzie mają bardzo różne przekonania na Jego temat. Dlatego my też jako kościół posługujemy się wyznaniem wiary. Ten dokument mówi o podstawowych przekonaniach, w których musimy zgadzać się w kościele. Czyli trzeba się z nim zgadzać, żeby być członkiem naszego kościoła.

Zwyciężyliście antychrystów

Pierwsze trzy wersety tego fragmentu są pewnym ostrzeżeniem. Bo mówią o tym, że duch antychrysta jest już na świecie. Że musimy badać duchy. Kolejne trzy są bardziej upewnieniem. Bo dzieci Boże nie mają powodu do niepokoju. Spójrzmy najpierw na werset 4:

1 Jana 4:4
Wy, dzieci, jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie.

Wersety od 4 do 6 zaczynają się od innych zaimków. Wy, oni i my. Jan zwraca się najpierw do wierzących w tej społeczności. Potem pisze o fałszywych prorokach, którymi kieruje duch antychrysta. A na końcu mówi o sobie i innych nauczycielach Bożego Słowa.

Zaczyna od wierzących. Nazywa ich czule dziećmi. Mówi, że są z Boga. I że zwyciężyli ich. Ich, czyli fałszywych proroków. Zwyciężyli ich, bo odrzucili ich fałszywe nauczanie. Wiemy, że ci ludzie próbowali zwodzić członków tej społeczności. Więc to, że za nimi nie poszli, świadczy o tym, że nie poszli za duchem antychrysta. Że trzymali się tego, co wiedzieli o Jezusie.

W ten sposób dowiedli, że są z Boga. To bardzo krótki zwrot. Ale bardzo ważny w tym fragmencie. W tych sześciu wersetach aż sześć razy występuje zwrot „z Boga”. Już przy rozróżnianiu duchów w 1 wersecie chodzi o to, czy dany duch jest z Boga. Werset 2: Jeśli uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele jest z Boga. Werset 3: Jeśli tego nie uznaje, nie jest z Boga.

Więc Jan utwierdza swoich odbiorców w tym, że są z Boga. Że oni przeszli ten test. Że narodzili się z Boga. Że mają Ducha Bożego. Bo właśnie Ducha Bożego Jan miał na myśli w drugiej części tego wersetu. Że większy jest ten, który jest w was od tego, który jest w świecie. To umożliwiło im zwycięstwo. Ich zwycięstwo nie było ich zasługą.

Nie możemy szczyć się tym, że trwamy w wierze. Że dalej ufamy Chrystusowi. Że nie daliśmy się zwieść fałszywej nauce. Jest pokusa, żeby się tym szczyć, patrząc na ludzi, którzy dali się zwieść. My się nie daliśmy, bo narodziliśmy się z Boga. Więc mamy nową naturę. Dlatego nie damy się zwieść fałszywym prorokom. Właśnie to Jan tutaj podkreśla. Że ci, którzy nie dali się zwieść, nie zrobili tego dzięki temu, że działa w nich Boża moc. Jak mówi 1 List Piotra 1:5 „mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie”. Bóg strzeże swoją mocą tych, którym dał swojego Ducha. Duch Święty nie dopuści, żebyśmy poszli za duchem antychrysta.

W poprzednim rozdziale Jan pisał, że Bóg jest większy niż nasze serce. Jest to pomocne wtedy, kiedy sami siebie oskarżamy. A tutaj przypomina, że Duch Boży jest większy od naszego przeciwnika. I dlatego zwyciężyliśmy. Bo Bóg jest większy niż wszystko. Nasze bezpieczeństwo wynika z tego, że należymy do Boga. Że bierzemy udział w walce, która została już wygrana.

Zobaczmy jak Jan opisał tych, których zwyciężyliśmy. Werset 5:

1 Jana 4:5
Oni są ze świata, dlatego mówią tak, jak [mówi] świat, a świat ich słucha.

Przeciwieństwem tych, którzy są z Boga, są ci, którzy są ze świata. Chodzi tu o fałszywych proroków, którzy wyszli na ten świat. I którzy mają ducha antychrysta, który też jest w tym świecie.

Może zastanawialiśmy się kiedyś, skąd fałszywi prorocy biorą swoich słuchaczy. Z naszej perspektywy wielu z nich mówi oczywiste bzdury. Jeśli znamy Boże Słowo, to ciężko pojąć, jak ktoś może pójść za czymś takim. Ale słowa Jana są brutalne. To nie prawdziwi chrześcijanie napędzają tym ludzom słuchaczy.

Oni są ze świata. Dlatego mówią, jak świat. I słucha ich świat. Fałszywi nauczyciele odnoszą sukces w świecie, bo ich teologia dostosowana jest do świata. Ich nauczanie zgadza się z panującymi w świecie trendami. Dlatego świat chętnie słucha takich nauczycieli. Może się wydawać, że zwyciężają. Bo gromadzą tłumy osób. Ale Jan mówi, że to my ich zwyciężyliśmy. Ich ziemski sukces jest jedynym, który odniosą.

Kościół musi być świadomy, że w każdej erze świat odbiega od Bożych wartości. Że wartości, które społeczeństwo uznaje za cenne, mają często demoniczne pochodzenie. Musimy być tego świadomi, bo te wartości mogą przenikać do kościoła. W czasach Jana fałszywi prorocy mówili o Jezusie to, co mówił o Nim świat. Że nie był Bogiem.

Więc warto się zastanowić, czy dziś jest podobnie? I w jaki sposób jest podobnie? Czy jacyś fałszywi prorocy mówią o Jezusie rzeczy, które mówi o Nim świat? A nawet nie tylko fałszywi prorocy. Wszyscy możemy mieć pokusę mówić językiem tego świata. Żeby w ten sposób przyciągnąć ludzi.

Świat mówi na przykład, że Jezus nigdy nikogo nie osądzał. Ale Jezus mówił, żeby nie rzucać pereł przed wieprze. Więc trzeba jakoś ocenić, czy mamy do czynienia z osobą, którą Jezus

tak nazwał. Jezus mówił, żeby poznawać drzewo po jego owocach. Więc trzeba to ocenić. Jezus mocno krytykował żydowskich przywódców religijnych. Osądzał ich postawę.

O Bogu świat mówi, że nigdy się na nikogo nie gniewa. Że przecież jest miłością. A według świata miłość wszystko akceptuje. I prawdą jest, że Bóg jest miłością. Ale Biblia nazywa też Boga mściwym i pełnym gniewu. A Bóg określa to, co jest dobre i co jest złe. Nie akceptuje wszystkiego. I nie zostawia zła bez kary.

Świat odrzuca często istnienie zjawisk ponadnaturalnych. Pod wpływem oświecenia do wielu kościołów przeniknęły poglądy naturalistyczne. Czyli przekonanie, że prawdziwa jest tylko rzeczywistość materialna. A więc wszystko należy wyjaśniać działaniem praw przyrody. Takie poglądy miał na przykład Thomas Jefferson. Jeden z założycieli Stanów Zjednoczonych. Stworzył nawet swoją wersję Biblii, z której usunął wszystkie opisy cudów. Włącznie ze zmartwychwstaniem. Zostawił głównie nauczania etyczne Jezusa. I takie podejście do Jezusa też można dziś spotkać w kościele. Traktowanie Jezusa jako po prostu nauczyciela moralności. Jako inspirujący przykład. Ale przy tym podważanie Jego Boskości. Podważanie tego, że Jego śmierć była zastępczą ofiarą za grzechy.

W kontraście do tego Jan napisał o sobie i innych prawdziwych nauczycielach. Werset 6:

1 Jana 4:6
My jesteśmy z Boga. Ten, który zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu.

Mamy tu drugi w tym fragmencie test na rozpoznanie Ducha Prawdy i ducha fałszu. Jest nim stosunek do apostołskiego nauczania. Jan pisze tu o sobie i innych, którzy nauczali pewnie w tej społeczności.

Jan wspomniał też tych, którzy ich nie słuchali. Chodzi pewnie w szczególności o tych, którzy opuścili tę społeczność. Którzy wyszli z nich, żeby się okazało, że nie byli z nich, jak mówi rozdział 2. Czyli o ludzi, którzy nie mogli dłużej wytrzymać nauczania prawdy. Bo sami mieli fałszywy obraz Chrystusa.

■ A jak my możemy dzisiaj słuchać nauczania Jana i tych, o których tu mówi? Chodzi o nauczanie, które opiera się na słowach przekazanych przez Apostołów. O nauczanie, które możemy dziś znaleźć w Piśmie Starego i Nowego Testamentu. Z nim należy porównywać każde nauczanie. Fałszywi prorocy albo odrzucają coś z nauczania Bożego Słowa. Albo coś do niego dodają.

W związku z tym Ducha prawdy można poznać po odpowiedzi na biblijne nauczanie. Osoby, które mają Ducha Prawdy, będą trwałe w Bożym Słowie. Będą miały pragnienie słuchania Słowa. Jeśli masz w sobie Ducha Prawdy, to będziesz chciał tę prawdę poznawać. Będziesz miał pragnienie nie tylko ją poznawać, ale też nią żyć. Bo słuchanie to nie tylko słyszenie uszami. To również posłuszeństwo. Tak jak w nauczaniu Jezusa z kazania na górze. O budowaniu na skale i na piasku. Na Skale buduje ten, kto słucha i wykonuje słowa Jezusa. Na piasku buduje ten, kto słucha słów Jezusa, ale ich nie wykonuje. Różnica nie jest w samym słuchaniu. Różnica jest w wykonywaniu.

Choć niektórzy odpadają już na etapie słuchania. Niektórzy nie mogą wytrzymać samego słuchania prawdy o Jezusie. Tacy ludzie byli już w czasach Nowego Testamentu. Niektórzy po prostu odchodzili. Nie mogli wytrzymać trudnego nauczania Jezusa. Inni prześladowali Jezusa i Jego uczniów za to, co mówili. Dziś też niektórzy odchodzą z kościołów. Bo nauczanie ewangelii nie jest skrojone dla uszu ludzi ze świata. Więc jeśli ktoś nie jest z Boga, to będzie go takie nauczanie uwierać.

Ale po tym poznajemy Ducha Prawdy i ducha fałszu. Po reakcji na biblijne nauczanie. Po tym, czy jest przyjmowane z radością i gotowością posłuszeństwa. Czy jest odrzucane, a wraz z nim odrzucani są ci, którzy je głoszą.

Podsumowanie

Apostoł Jan zaleca nam ostrożność. Nie jesteśmy powołani do naiwnego ufania każdemu, kto mówi coś o Bogu. Nawet jeśli chwala się duchowymi przeżyciami. Mamy skupiać się na tym, co mówią o Jezusie. Nie tylko, czy ogólnie wierzą w Jezusa. Ale czy mówią o tym samym Jezusie, którego opisuje Biblia. Bo wielu fałszywych proroków wyszło na świat. A co za tym idzie świat słyszał o wielu fałszywych Jezusach.

Dlatego musimy się upewniać, czy ludzie rozumieją, kim jest Jezus. Nie musimy wymyślać koła od nowa. Kościół mierzył się już w historii z wieloma herezjami o Jezusie. I nawet nowe herezje są tylko nowym wydaniem tego, co już kiedyś było. Dlatego pomocne mogą być historyczne wyznania wiary. W tym roku mamy okrągłą 1700. rocznicę Nicejskiego wyznania wiary. Z tej okazji we wrześniu będzie w Warszawie wartościowa konferencja. Szczegóły mogę przekazać zainteresowanym.

Ten fragment nie ma nas jednak przestraszyć. Ma nas po raz kolejny upewnić. Że jeśli trwamy w Bożym Słowie, to zwyciężyliśmy już antychrysta. Nie swoją siłą czy rozumem. Ale dlatego, że mieszka w nas Duch Boży, który jest większy niż duch tego świata.

Niż duch, który jest obecny nie tylko na świecie. Który przenika też do kościołów. Dzieje się tak wtedy, kiedy kościół zapomina o badaniu duchów. Dlatego cześć kościołów mówi tak, jak mówi świat. I wtedy świat chętnie ich słucha. Ale ci, którzy znają Boga, będą słuchać Ducha Prawdy. Amen.